

Uczyńmy świat dzikszym miejscem. World Wilderness Congress, Salamanka

2-10 października 2013 r.

Ile dużych, niezmiennych obszarów potrzebujemy na ziemi? 2%, może 17%, a może 50% powierzchni globu? Czy w ogóle ich potrzebujemy? A jeśli tak, to gdzie? Co i w jaki sposób powinniśmy chronić biernie? Gdzie pozostały obszary dziewicze? I co oznacza, że są one dziewicze? A może dzikość da się przywrócić? Na te i inne pytania próbowali odpowiedzieć uczestnicy konferencji WILD10 - World Wilderness Congress, która odbyła się w dniach 2-10 października w Salamance, w Hiszpanii.

Przyroda potrzebuje połowy. To hasło przyświeca ruchowi społecznemu, który domaga się zachowania połowy obszaru globu (lądów i oceanów) dla przyrody. Dziś chronione jest tylko 12,7% powierzchni ziemi oraz 2,3% powierzchni oceanów¹. Celem stawianym w ramach konwencji o ochronie różnorodności biologicznej jest osiągnięcie poziomu ochrony odpowiednio 17% i 10%. Według wyliczeń naukowców z Wildland Research Institute realne jest osiągnięcie poziomu 30%² ochrony na całej kuli ziemskiej. Czy to są cele wystarczająco ambitne?



Kozica. Fot. Paweł Pawlaczyk

W Europie wkrótce osiągniemy poziom 5% powierzchni kontynentu pokrytego betonem, asfaltem, drogami, budynkami. Większość pozostałej przestrzeni to przestrzeń użytkowana, np. przez rolnictwo i leśnictwo, nie zostawiająca miejsca dla dzikiej przyrody. A można by zostawić coś naturalnym procesom? Organizacja PANParks w ramach „The Million Project” obecnie próbuje znaleźć w Europie 1 milion hektarów dzikich obszarów i potwierdzić ich ochronę, budując partnerstwa z zarządzającymi tymi terenami³.

Kiełkuje także idea *rewilding*, czyli „zdziczania”. Polega ona na takiej ochronie i zarządzaniu obszarami już przekształconymi, aby na powrót odtworzyć na nich naturalne procesy. Zdaniem organizacji Rewilding Europe, kluczowe jest w tym dziele odbudowanie piramidy troficznej przez wprowadzenie dużych roślinożerców i drapieżników.

Ciekawą częścią kongresu był dział prezentacji poświęconych „prawom przyrody”. Bynajmniej nie mówiono tam o podstawowej wiedzy ekologii siedlisk, ale o prawdziwych prawach, jakie powinna mieć natura. Zwolennicy tego ruchu byli przekonani, że jeśli ludzie mają swoje prawa do życia, wypowiedzi, wolności, wyboru itd., to i przyroda powinna mieć swoje prawa do pozostania niezmienną, przetrwania, ewoluowania i życia tam, gdzie chce, gwarantowane w procesach legislacyjnych tak jak podstawowe prawa człowieka.

Dział „Ludzie” zdominowany był przez tematykę ludów pierwotnych, dzikich, zamieszkujących cenne przyrodniczo obszary. Wielu przedstawicieli plemion czy grup etnicznych uczestniczyło w kongresie, dając się poznać kolorowymi pióropuszcami czy innymi ozdobami ukazującymi własne dziedzictwo kulturowe. Dość powszechna była wiara, że rdzenni mieszkańcy cennych przyrodniczo terenów, dzięki tradycyjnej wiedzy i umiejętnościom przekazywanym z pokolenia na pokolenie, mieliby być lepszymi ich zarządcami, niż jakkolwiek naukowiec czy ekolog. Podawano wiele przykładów z całego świata, gdzie ten system świetnie się sprawdza i mieszkańcy żyją w równowadze, użytkując zasoby

tylko w takiej ilości, w jakiej mogą się one odnawiać. We wszystkich prezentacjach panował swoisty kult ludów pierwotnych, zapomniano jednak o wielu sytuacjach, gdzie mieszkańcy doprowadzili do wytrzebienia gatunków czy wyniszczenia siedlisk (np. wycinka lasów na wyspie Wielkanocnej).

Grupą, która skupiała na sobie uwagę, byli – poza rdzennymi mieszkańcami wszystkich kontynentów – młodzi specjaliści ochrony przyrody. Brali oni udział w organizacji kongresu oraz prowadzili całą sekcję prezentacji pod hasłem: CoalitionWILD. Ma być to grupa młodych specjalistów, przyszłych liderów ochrony przyrody z całego świata, która wzajemnie się wspiera, wymienia doświadczeniami i wiedzą.

Spora część wystąpień dotyczyła możliwości zarabiania na obszarach dzikich, tworzenia lokalnych biznesów opartych na tradycji czy zrównoważonej turystyce przyrodniczej. Wiele było także wystąpień na temat zrównoważonej turystyki, pokazujących przykłady z parków narodowych w Europie, jak np. fińska Oulanka czy włoska Majella. Seminarium organizacji i firmy Rewilding Europe pokazywało, w jaki sposób mieszkańcy dziczejących terenów mogą zarabiać poprzez promowanie lokalnych produktów spożywczych i rękodzielniczych, zakładanie restauracji i hoteli. Niestety nie trafiłam na prezentacje o wartości dzikiej, niezmienionej przyrody, nieoceniaanej w kategoriach pieniężnych. Jeśli nawet w swoim gronie, ochroniarzy przyrody, bazujemy na ekonomicznej wartości dzikiej przyrody, to czy naprawdę jesteśmy przekonani, że zachowanie wszystkich gatunków i ich siedlisk jest naszym obowiązkiem i odpowiedzialnością tak po prostu, dlatego, że są?

Organizatorzy zadbali także o emocjonalną i kulturalną warstwę, planując codzienne koncerty, pokazy filmów i spektakli, wystawy fotografii grupy Wild Wonders of Europe oraz związku fotografów przyrodniczych czy wystawy znanej młodej artystki Asher Jay, zaangażowanej w tematykę ochrony przyrody.

Monika Kotulak

Monika Kotulak – od 2 lat pracowniczka Klubu Przyrodników, obecnie także stypendystka programu Klausa Toepfera dla przyszłych liderów ochrony przyrody, chce się zajmować wdrażaniem idei *wilderness* w Polsce.

Uczyńmy świat dzikszym miejscem... Światowy kongres Wilderness tym razem tak blisko – w hiszpańskiej Salamance. Taka okazja długo się nie powtórzy, trzeba więc tę wykorzystać, być, poczuć się częścią wspólnoty, dla której „dzikość” jest ważna. Tym razem organizatorzy wybrali Europę, dostrzegając, że – paradoksalnie – ten najbardziej przekształcony kontynent jest dziś... miejscem pewnych przejawów powrotu dzikiej przyrody i źródłem inspirujących inicjatyw na rzecz ochrony „dzikości”. Nowoczesne centrum konferencyjne, a potem tchnące historią budynki Uniwersytetu, miejski teatr i miejskie place pomieściły 1500 delegatów z całego świata, uczestniczących w zajmującej ponad tydzień mozaice wydarzeń.

„Wilderness”, czyli „dzikość”, odmieniane było przez wszystkie przypadki i tłumaczone – także na stronie internetowej kongresu – na wszystkie języki świata. Ale dominującym wrażeniem z Salamanki jest różnorodność sposobów rozumienia tego słowa. De facto rozumienie pojęcia „wilderness” w zbiorowości uczestników kongresu pokrywa całość zagadnień ochrony dzikiej przyrody i jej elementów.



Salamanka. Fot. Paweł Pawlaczyk

W tej różnorodności nurtów znalazło się miejsce także dla „dzikości” rozumianej tak, jak dotąd tradycyjnie ją postrzegałem – jako oddanie miejsca przyrodzie i naturalnym procesom przyrodniczym. Tak rozumiane jest zwykle pojęcie „wilderness” w Europie. Na będącym elementem kongresu sympozjum naukowym zaprezentowano wiele przykładów obszarów lądów i mórz oddanych naturalnym procesom – z reguły z korzyścią dla różnorodności biologicznej. Także i mnie dane było, gdzieś między prezentacjami z Alaski i z afrykańskiej sawanny, powiedzieć kilka słów o trudnej drodze do ochrony naturalnych procesów w polskiej przyrodzie.

W moim odczuciu jednym z ciekawszych owoców Kongresu jest projekt rezolucji deklarującej „Wizję ochrony przyrody Europy – zachowanie obszarów dzikich, zdziczenie przyrody, powrót dzikich zwierząt; dla nas wszystkich”: W 2023 r. dzikie obszary, dzikie zwierzęta i dzika przyroda będą kluczowym elementem europejskiej tożsamości. Odnowione relacje z dziką przyrodą będą elementem nowoczesnego społeczeństwa XXI wieku, źródłem zdrowia i szczęścia dla wielu ludzi: młodych i starych, mieszczan i mieszkańców wsi, jak Europa długa i szeroka. Wszystkie ocalałe skrawki dzikiej przyrody w Europie znajdą odpowiednią ochronę, ich zachowanie będzie postrzegane jako niezbędna inwestycja w przyszłość. Zdżiczenie, odtwarzanie naturalnych procesów na lądzie, morzu, mokradłach i rzekach stanie się elementem paradygmatu ochrony przyrody i zarządzania przyrodą. Walenie, foki, wilki, orły, bobry, wydry, żubry, jelenie, tuńczyki, łososie, jesiotry, dorsze odbudują swoje populacje, dając nam radość, inspirację i dochody. Priorytetem rozwoju obszarów wiejskich będzie „rozwój dla przyrody i oparty na przyrodzie”, zarządcy.

Aby tak się stało, autorzy kreślą dziesięć rzeczy do zrobienia. Troska o naturalne procesy na lądzie, w wodach i na morzu. Troska o „gatunki zwornikowe”, w tym duże drapieżniki. Pełna ochrona ocalałych jeszcze pozostałości dzikiej przyrody. Wspieranie unaturalniania i dziczenia, odbudowy naturalnych procesów. Inwestowanie w przedsięwzięcia gospodarcze korzystające w zrównoważony sposób z wartości dzikiej przyrody, tak by znaleźć również interes ekonomiczny w jej ochronie. Budowa, wspólnie z właścicielami i zarządcami lądu, wód i morza, nowego paradygmatu zarządzania zasobami, w którym będzie miejsce dla naturalnych procesów i dzikiej przyrody. Mechanizmy finansowe wspierające dziką przyrodę. Budowa jej postrzegania w świadomości społecznej. Monitoring, badania, upowszechnianie istniejącej i nowej wiedzy.

Tak, ja pod tą wizją się podpisuję. Chcę, by stała się faktem. Więc po tygodniu hiszpańskiej przyrodniczej fiesty, siadam do pracy, by się do tego przyłożyć.

Paweł Pawlaczyk

Paweł Pawlaczyk – członek zarządu i pracownik Klubu Przyrodników, zajmujący się wdrażaniem idei *wilderness* w Polsce od 23 lat (choć przez większość tego czasu nie wiedział jeszcze, że to się tak nazywa).

World Wilderness Congress to jeden z cyklicznych, dużych kongresów poświęconych ochronie przyrody, odbywający się co 4 lata w różnych miejscach na świecie (poprzedni, 9. kongres odbył się w 2009 r. w Meksyku), uchodzący za najdłużej organizowany na świecie cykl tego typu.

Więcej – w tym oficjalna relacja z kongresu, video wystąpień plenarnych, wciąż redagowane projekty 33 kongresowych rezolucji – na wciąż aktywnej (planowanej do przekształcenia w stały portal)

Uczynmy świat dzikszym miejscem. World

Wilderness Congress, Salamanka

2-10 października 2013 r.

stronie internetowej Kongresu: wild10.org.

Przypisy:

1. Za: [Zoological Society of London](#).
2. „Mapping the World under A Nature Needs Half Future” Joe Richardshon, School of Geography, The University of Leeds Steve Carver, Wildland Research Institute, The University of Leeds (plakat).
3. The Million Project [The Million Project](#).